



# Do końca Polsce oddani

Pomimo wielu przeciwności losu rodzina Zamojskich pozostała na ziemiach polskich, by jej wiernie służyć. Pojawiało się wiele szans na wyjazd z Polski, jednak przywiązanie do ojczyzny było silniejsze. Ordynat zamojski Jan Tomasz Zamojski o szansach na emigrację mówił tak: „Wychodziłem z założenia, że moje miejsce jest w Polsce, jakakolwiek by ona była”. | **Aleksandra Wieremczuk**

W sierpniowym numerze przedstawiamy Państwu historię rodziny, która od stuleci zapisuje karty historii Polski. O dbałości o to, co polskie oraz o innych ludzi, przywiązaniu do ziemi i powrocie na ziemię przodków rozmawialiśmy z Marcinem Zamojskim, synem Jana Zamojskiego ostatniego ordynata Zamojskiego.

## ■ Ordynacja Zamojska

Ordynacja Zamojska została założona przez Jana Syriusza Zamojskiego i uchwalona z dniem 8 lipca 1589 roku.

Była jedną z pierwszych ordynacji magnackich na terenach Rzeczypospolitej. Majątek należący do ordynacji dziedziczony był przez najstarszego potomka rodu. Przez pokolenia Zamojscy wykazywali ogromną dbałość o tereny do nich należące. Zakładali nowe osady. Starali się rozwinąć gospodarczo ordynację, budując liczne fabryki, hutę żelaza, zakładając kopalnie czy ośrodki hodowli ryb. Aby wzmocnić handel, Tomasz Antoni Zamojski zbudował flotyllę rzeczną ordynacji oraz porty rzeczne nad Sanem i Wisłą. Stawiali również na rozwój rolnic-

stwa, chcąc wprowadzić na ziemię wysoką kulturę rolną. Pod koniec XVIII wieku założyli Towarzystwo Rolnicze, które wydawało kalendarze w cyklu półrocznym, w których oprócz zwykłej wiedzy pojawiała się ta bardziej specjalistyczna, np. obrazująca jak usprawnić maszynę. Dbali o rozwój kultury oraz edukację. W 1594 roku przez Jana Zamojskiego została utworzona pierwsza prywatna uczelnia – Akademia Zamojska, która zyskała rozgłos nie tylko na terenach ówczesnej Rzeczypospolitej, ale również w Europie. Fundatorowi przyświecał cel, by stała się ona ważnym ośrodkiem kulturowym oraz katolickim. Ordynacja Zamojska istniała aż do momentu reformy rolnej z 1944 roku. Do momentu wkroczenia Armii Czerwonej ordynacja liczyła ponad 59 tys. ha, na której działało wiele zakładów przemysłowych stanowiących miejsce pracy dla mieszkającej tam ludności. Majątek Zamojskich został rozgrabiony. Część ziem do nich należących otrzymała na własność ludność. Natomiast pozostałe ziemie przeznaczono na państwowe gospodarstwa rolne. Skonfiskowano fabryki, zabudowania pałacowe oraz lasy, w których posiadanie weszło Państwo.

## ■ II wojna światowa

Siedzibą ordynacji od 1812 roku był Zwierzyniec, tam też swoje młodzieńcze lata spędzili rodzice pana Marcina Zamojskiego. Jan Tomasz Zamojski oraz Róża z Żółtowskich pobrali się w 1938 roku. W 1939 roku urodziła się ich pierwsza córka Elżbieta, zaś w 1942 roku druga córka Maria Róża. Okres II wojny światowej poświęcili pomocy i ratowaniu ludzi. Jan Tomasz Zamojski w okresie wojny był żołnierzem Armii Krajowej, walczył



Fot. A. Wieremczuk

Marcin Zamojski na rynku w Zamościu.

podczas kampanii wrześniowej. W tym czasie jego żona Róża, córka Andrzeja Żółtowskiego i Wandy z książąt Czetwyńskich, organizowała pomoc dla ludności z zachodniej Polski uciekającej przed Niemcami. Na ich potrzeby oddała willę w Zwierzyńcu. Po powrocie męża razem poświęcili się służbie społecznej.

W latach 1942–43 r. miało miejsce masowe wysiedlenie Zamojszczyzny. Akcja „Zamość” miała na celu stworzenie „przestrzeni życiowej” dla kolonistów niemieckich na terenach Lubelszczyzny. Łącznie wysiedlono 100–110 tys. Polaków, w tym 30 tys. dzieci. Wysiedlona ludność z Zamojszczyzny trafiała do obozów przesiedleńczych zlokalizowanych w Zamościu, Zwierzyńcu, Budzynie, Frampolu, Lublinie, Majdanie Starym, Tarnogrodzie, Woli Derezieńskiej, Wedanie Starym, Biłgoraju oraz w Puszczy Solskiej. Tam odbywała się selekcja wysiedleńców, a także oddzielano rodziców od dzieci, tam też powstała grupa osieroconych dzieci, którą nazwano Dziećmi Zamojszczyzny. Obóz w Zwierzyńcu został utworzony w 1943 roku. O losy ludzi tam uwięzionych dbali ordynat Zamoyski wraz z jego żoną. Pomimo brutalnego traktowania ze strony strażników, Róża Zamoyska osobiście dostarczała zaopatrzenie dla ludzi znajdujących się w obozie. Warunki panujące w obozie sprawiły, że wielu ludzi umierało, zwłaszcza najmłodszy. Zamoyscy utworzyli ochronkę i szpital dla dzieci. Starali się również o pozwolenie na wywiezienie części ze znajdujących się w obozie przejściowym dzieci i umieszczenie ich w ochronce. W tym celu zło-



Fot. A. Wieremczuk

### Zamoyscy od wieków dbali o rozwój Zamojszczyzny.

żyli specjalny memoriał bezpośrednio do szefa SS i policji Odilo Globocnika. Użytkali pozwolenie na wywiezienie dzieci do lat sześciu pod warunkiem, że matki tych dzieci wyrażą na to zgodę. Dzięki tej akcji udało się uratować ponad 460 dzieci, zaś w czterech szpitalach pomoc uzyskało ponad 1500 chorych. Pani Róża dbała również o przygotowanie żywności na drogę dla więźniów, którzy mieli być przewiezieni z obozu w Zwierzyńcu do obozów koncentracyjnych. Ratowała także od wywózki, zwłaszcza matki z małymi dziećmi. Jej odwaga, dobroć i poświęcenie sprawiły, że ludność nadała jej przydomek „Anioł Dobroci”.

### ■ Czasy po wojnie

Po wojnie Zamoyskich zmuszono do opuszczenia Zwierzyńca, ich majątek rozgrabiono, a ziemię rozparcelowano. Najpierw udali się do Ojcowa, potem do Krakowa, gdzie w 1945 roku urodziła się ich trzecia córka – Gabriela. Kolejnym

miejszem zamieszkania był Sopot, tam też urodził się ich syn – Marcin. W 1949 roku Jan Zamoyski został uznany za wroga ludu i państwa socjalistycznego i podczas procesu skazany na 25 lat więzienia, które opuścił po 8 latach.

W tym czasie Róża, matka pana Marcina, musiała opuścić mieszkanie i wraz z czwórką dzieci poszukać innego miejsca zamieszkania. Nie wolno było jej zamieszkać w Warszawie, gdzie miała krewnych i przyjaciół. Nie mogła wrócić do Zwierzyńca, gdyż władze nie pozwalały przebywać im w odległości 35 km od dawnych posiadłości. Wraz z dziećmi i matką wynajęła dom w Klarysewie. Aż do powrotu męża musiała dźwigać na sobie ciężar utrzymania rodziny. Okres uwięzienia Jana Zamoyskiego był również ciężki dla jego dzieci, jak wspomina pan Marcin, trudno było wychowywać się bez ojca. Ordynat Zamoyski z więzienia wyszedł w 1956 roku. Rok później został zrehabilitowany. Zamojszczyznę odwiedzili raz w 1957 roku. I chociaż mieszkańcy tych terenów byli bardzo przychylni państwu Zamoyskim, to władza wręcz przeciwnie. W prasie pojawiło się wtedy wiele artykułów, które oczerniały Jana Zamoyskiego, sugerując, że buntuje on pracowników przeciwko władzy. Po tych wydarzeniach Zamoyscy długo nie wracali na rodzime ziemie. W 1960 roku urodziła się czwarta córka Jana i Róży – Agnieszka. Jan Zamoyski na rzecz Zamościa działał w założonym w Warszawie Towarzystwie Przyjaciół Zamościa, dzięki którego staraniom w 1975 roku sejm uchwalił ustawę o renowacji zespołu staromiejskiego. Jan Tomasz Zamoyski angażował się również w życie polityczne. W latach 1991–1998 pełnił funkcję prezesa Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego. W 1991 roku w wy-



Fot. A. Wieremczuk

Pałac w Klemensowie został odebrany rodzinie Zamoyskich. Po 20 latach starań udało się odkupić posiadłość.



Fot. A. Wieremczuk



Ordynacja Zamojska została założona w 1589 roku i trwała do reformy rolnej z 1944 roku.

borach parlamentarnych został wybrany na senatora II kadencji w województwie zamojskim. Róża Zamojska zginęła śmiercią tragiczną w wypadku autobusu miejskiego w 1976 roku. Jan Zamojski zmarł w 2002 roku w Warszawie.

## ■ Powrót na Zamojszczyznę

Na ziemi swoich przodków Marcin Zamojski wrócił w roku 1990 roku, kiedy to został poproszony o kandydowanie na urząd prezydenta Zamościa. Wybory wygrał, a urząd piastował w latach 1990–1992. Następnie w latach 1992–1994 pełnił funkcję wojewody zamojskiego. Urząd prezydenta Zamościa pełnił również w latach 2002–2014. Jak podkreśla Marcin Zamojski wiele w tym okresie udało się zrobić dla Zamościa. Rozpoczęto przerwany proces renowacji z lat 70., wyremontowano większość ulic oraz kamienic, które zmieniono na budynki mieszkalne. Odnowiono również fasady kamienic znajdujących się na Starówce. W 1992 roku miasto Zamość zostało wpisane na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO, w uroczystości wpisania uczestniczył ordynat zamojski Jan Zamojski. Pan Marcin nie zapomniał również o rolnictwie. Pomyślnie na odtworzenie XVIII-wiecznego Towarzystwa Rolniczego było założenie Zamojskiego Towarzystwa Rolniczego. Celem, jaki przyświecał jego założeniu, było zjednoczenie producentów rolnych Zamojszczyzny. Powstało ono w 1997 roku. Marcin Zamojski jest założycielem oraz wieloletnim prezesem Towarzystwa.

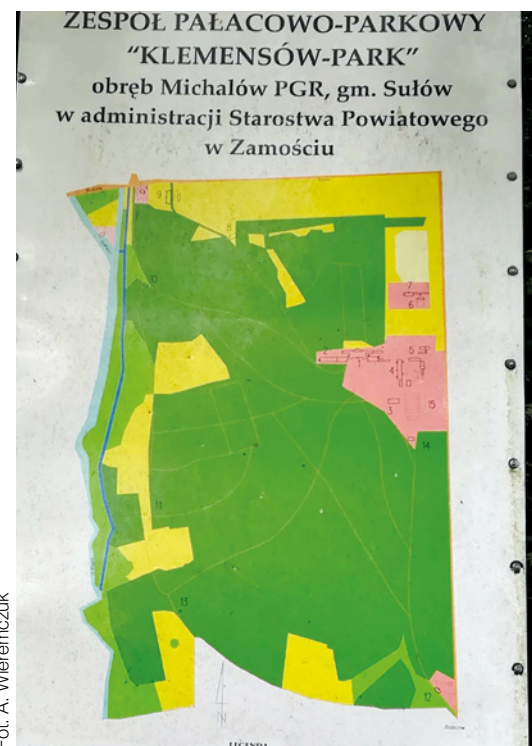
## ■ Gospodarstwo w Michalowie

W 1995 roku Marcin Zamojski zakupił dawny folwark w Michalowie należący kiedyś do jego ojca Jana Tomasz Zamojskiego. Tak jak większość majątku, folwark w Michalowie został przekształcony na PGR. Zakup dawnych ziem nie był procesem prostym, jak opowiada Marcin Zamojski. Kupno wiązało się z zaciągnięciem kredytów. Pomimo wnioskowania spłaty należności w okresie 10 lat, kredytodawca przyznał pożyczkę na 4 lata. Dodatkowo poziom strat, jakie ponosiło gospodarstwo, określono na 400 tys. złotych. Tyle też wynosiła rata roczna, którą Marcin Zamojski musiał spłacić już w następnym roku. Okres trzech pierwszych lat nie był łatwy. Dopiero składanie licznych wniosków do ówczesnego ministra i prezesa agencji poskutkowało wydłużeniem okresu spłaty do 10 lat. Ułatwiło to prowadzenie gospodarstwa i spłatę należności. Marcin Zamojski chcąc podnieść kulturę rolną, zakupił cały park maszynowy. Starał się również nauczyć ludzi, jak pracować. Na początku państwo Zamoyscy prowadzili gospodarstwo mieszane, uprawiając zboża oraz trzymając trzodę chlewną, rocznie produkując jej 850 sztuk. Obecnie jest to już tylko produkcja roślinna – uprawia się pszenicę, jęczmień browarny, buraki, rzepak i soję. Gospodarstwo liczy 520 ha i zarządzane jest przez żonę pana Marcina – Aleksandrę. Mają oni dwoje dzieci Różę i Andrzeja. Część gruntów gospodarstwa należą do ich dzieci.

Tak jak rodzice Marcina Zamojskiego poświęcali się dla dzieci, tak też jego żona Aleksandra troszczy się o tych najmłodszych. W swojej stadninie w Michalowie organizuje hipoterapię dla dzieci z autyzmem. Jak mówi Marcin Zamojski jest to niesamowite uczucie, gdy patrzy się na dzieci, które po raz pierwszy poruszają rękoma. Ujmujące również są przeżycia rodziców, którzy starają się pomóc swoim pociechom.

## ■ Pałac w Klemensowie

Marcin Zamojski z trudem próbuje odnaleźć pamiątki rodzinne, które zostały rozgrabione. Po 20 latach starań udało mu się odkupić posiadłość w Klemensowie, która obecnie wymaga kapitalnego remontu. Jest to bardzo duży budynek o powierzchni 3500 m<sup>2</sup>, natomiast park zajmuje obszar 134 ha. Wcześniejsi zarządcy nie dbali ani o sam budynek, ani o park. Prawie we wszystkich oknach brakuje szyb, a z dachu cieknie woda. Na podłogach ułożono 4 warstwy linoleum, a ściany były malowane wielokrotnie różnymi farbami. Po dawnym wygładzie nie pozostało prawie nic. Wszystkie prace remontowe wykonuje pan Marcin wraz z synem Andrzejem. Celem tych starań jest przywrócenie posiadłości dawnego wyglądu. ■



Pałac w Klemensowie ma powierzchnię ponad 3500 m<sup>2</sup>, zaś park zajmuje obszar 134 ha.

Fot. A. Wieremczuk